

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1-20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	■ ■ Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090. ■ ■	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 20 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 70 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznym wzgl. dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

Sytuacja polityczna.

Za premierostwa Dra Świtalskiego posłowie opozycji sejmowej skarżyli się na prawo i lewo, przed każdą wpływową i niewpływową osobistością w Warszawie i na prowincji, na ciężkość rządów, poniewieranie Sejmu i prowokację sprowadzającą walkę opozycyjnej części Sejmu z rządem.

Obietnicami współpracy z każdym innym rządem tylko nie Dra Świtalskiego wymogli na czynnikach miarodajnych utworzenie nowego rządu pod kierunkiem Dra Bartla — żywiąc w tajnych zakamarkach chytrej duszy nieuczciwą nadzieję poróżnienia Dra Bartla z B. B. W. R. i całym obozem pomajowym.

Nadzieja zawiodła. Dr. Bartel okazał się granitowym mężem, traktującym sprawy państwowe z punktu widzenia ogólnego dobra a nie osobistego podwórka i nie poszedł za podszeptem obłudnej hydry, wykarmionej samolubstwem partyjnym.

Opozycja chciała wykazać aktywność, uchwaliła więc budżet w czasie konstytucyjną przepisany, lecz ta uchwała nie jest dowodem zrozumienia ważności sytuacji i rzetelnej współpracy z rządem, jest natomiast wynikiem współzawodnictwa między sejmokracją a systemem silnej władzy.

Sejm polski znajduje się w tem położeniu, że chcąc ratować swe życie musi się rehabilitować za długi łańcuch grzechów politycznych, lecz jak na razie wygląda, to partje opozycyjne nie dążą do rehabilitacji, ale do odzyskania miejsca u złobu, bo drogą do ugruntuowania autorytetu przedstawicielstwa narodowego jest poważny stosunek do zagadnień państwowych, nie wytykanie błędów, czy braków, urojonych czy rzeczywistych.

Przy uchwalaniu budżetu Izba poselska nie kierowała się obiektywnym i rzeczowym stosunkiem do zagadnień państwowych, lecz dawała upust swej nienawiści do rządów Marszałka Piłsudskiego, wywierała zemstę za rządy Dra Świtalskiego, na gabinetie Dra Bartla, zachowującym wobec Sejmu skrupulatną lojalność, unikającym zdrażnień, posuwającym swą kompromisowość wobec Izby znacznie dalej, niżby się spodziewać można.

Dążenie rządu do zapewnienia państwu możliwej stabilizacji stosunków potrzebnej ze względów gospodarczych i międzynarodowych, poczynano w Izbie poselskiej za wyraz chwiejności gabinetu i zależności od łaskawych względów opozycji.

Brak dobrej woli i zmysłu politycznego ze strony przywódców opozycji zadokumentował się w demonstrowaniu swej przewagi liczebnej bez uwagi na słuszność sprawy.

Opozycja w sprawach zupełnie drobnych, drugorzędnych nie dawała zapomnieć rządowi, iż każdej chwili może mu narzucić swą wolę a przez obcięcie funduszy dyspozycyjnych ministrów spraw wojskowych, zagranicznych i spraw wewnętrznych, utrudniła niezmiernie misję rządu: wciągnięcia obecnej większości Izby poselskiej do pozytywnej pracy dla państwa.

Obserwując stanowisko opozycji w sprawie budżetu, trudno nie ulec smutnemu przeczuciu co do losu reformy ustroju i tym samym losu państwa.

Opinia jednak społeczeństwa wyraża nadzieję, że troska o losy państwa każe rządowi porzucić stanowisko obserwatora a wziąć wodze spraw państwa w swe silne ręce, by nie dać się sprowadzić w sytuację niejasną i niebezpieczną.

t. j. na 1 mb. frontu realności po jednej stronie 130 zł. Przy szerokości frontu 20 m. koszt ten wyniósłby około 2.600 zł. Czy w dzisiejszych, nadzwyczaj trudnych warunkach budowlanych, gdzie budują się przeważnie domki parterowe, byłoby słuszną rzeczą obciążać budujących jeszcze tak wysokimi świadczeniami na rzecz pierwszego urządzenia ulicy? Chyba nie. Byłoby to możliwe i wskazane jednak wówczas, gdyby interesowani mogli korzystać na ten cel z kilkuletniego kredytu [spłata ratami]. Na ten cel jednak musiałaby gmina zaciągnąć dogodną pożyczkę — by stworzyć specjalny fundusz pożyczkowy, co w dzisiejszych stosunkach kredytowych jest prawie niemożliwe do osiągnięcia.

Sytuacja zatem wydaje się beznadziejną. A jednak na dalszą metę ten stan jezdni i chodników w mieście, jaki od szeregu względnie kilkunastu lat obserwujemy [stan ten daje się bardziej we znaki z powodu wzrostu ruchu samochodowego] nie może i nie powinien być dalej tolerowany. Takie miasto jak Nowy Sącz winno dla polepszenia tego stanu na razie — póki nie nastąpi poprawa na rynku kredytowym — przeznaczać w zwyczajnym budżecie na cele drogowe co najmniej 250 tys. złotych rocznie.

Wobec znacznego już obciążenia ludności i to nierównomiernie podatkami państwowymi i komunalnymi, trudno byłoby dziś wydobyć około połowę powyższej sumy w formie dodatków do podatków, [większa połowa mniej więcej figuruje już

w obecnym budżecie], boby to obciążało znowu tych samych płatników częstokroć i tak już ponad miarę opodatkowanych. Należałoby zatem kwotę około 100 tys. zł. przeznaczyć z dochodów ogólnych, które musianooby oczywiście zwiększyć. To zwiększenie dałoby się osiągnąć w pierwszym rzędzie przez to, że każde przedsiębiorstwo miejskie musiałoby przelewać jakiś procentowy do swej wartości czy obrotu czysty zysk do kasy miejskiej na cele ogólne, co obecnie niestety nie ma miejsca. W pierwszym rzędzie mowa tu o elektrowni, rzeźni i ewentualnie wodociągu. Ten ostatni jednak wobec istnienia ustawy o ochronie lokatorów, nie wchodzi na razie w rachubę. W ten sposób świadczenia na rzecz budowy i utrzymania dróg w mieście, których jak na początek powiedziano, każdy potrzebuje, byłyby więcej uoszczelnione, bo na nie składałyby się możliwie szerokie rzesze obywateli.

Wymaga to oczywiście podwyższenia opłat taryfowych za świadczenia ze strony przedsiębiorstw miejskich. Z tego źródła możnaby śmiało uzyskać około 60 tys. złotych rocznie. Dodając do tego świadczenia z art. 29 ust. drogowej na cyfrę około 40 tys. złotych — otrzymalibyśmy dodatkowo na cele drogowe około 100 tys. złotych, czyli w bież. roku dysponowalibyśmy okragłą kwotą 247 tys. zł.

Mając taką sumę do dyspozycji, możnaby pomyśleć o jakimś takim programem ulepszaniu stanu jezdni i chodników. W pierwszym rzędzie należałoby wszystkie bardziej uczęszczane deptaki zwirowane czy nawet ziemne zamienić na betonowe, dostosowując szerokość pasa wyłożonego płytami do istotnej potrzeby. Przy tej sposobności jednak kosztu pierwszego ułożenia chodników betonowych należałoby przełożyć na przyległych do danej ulicy właścicieli realności, ułtawiając im spłatę tych kosztów ratami w ciągu n. p. 5 lat. W ten sposób dałoby się równocześnie stworzyć z czasem pewien fundusz na budowę nowych chodników, co znowu odciążałoby budżet drogowy tak, że z czasem więcej pieniędzy możnaby poświęcić na budowę nowych jezdni względnie ulepszanie istniejących. Na drugim punkcie programu drogowego należałoby położyć ulepszenie istniejących nawierzchni drogowych na najbardziej ruchliwych ulicach — przyczem znowu szerokość jezdni winna być możliwie najmniejsza, dostosowana do istotnych potrzeb obecnego ruchu względnie w najbliższej przyszłości spodziewanego. Ponieważ u nas główne arterie komunikacyjne stanowią przeważnie drogi państwowe i wojewódzkie należałoby z całym naciskiem dążyć do przejęcia tych dróg przez miasto po uprzedniej zamianie obecnej jezdni zwirowej na ulepszoną, twardą — czy to z kamienia brukowego, czy też asfaltbetonową. Jeżeli chodzi o kamień brukowy — to zdaniem moim najodpowiedniejszą byłby format drobnej kostki — jaka n. p. była stosowana w ul. Jagiellońskiej.

W kosztach zamiany obecnej nawierzchni na ulepszoną, musiałoby miasto przyjąć pewien procentowy udział. Choćby nie wielki — jednak co roku winno się wykonać coraz to nowy odcinek takiej jezdni — jak to słusznie poruszono ze strony fachowej na jednym z posiedzeń Rady miejskiej — a z czasem uzyskamy nowoczesnie urządzone ulice w mieście — przynajmniej te, które tego domagają się ze względu na ruch samochodowy.

Na dalszym planie stawiam budowę nowych ulic, których otwieranie na jakiś czas winno być zahamowane, a zwłaszcza na przedmieściach.

Inż. W. CYŁO.

SPRAWA DROGOWA w gospodarce miejskiej.

[Dokończenie].

Jak z powyższego przedstawienia wynika — Zarząd miasta posiada kilka ustawowych źródeł dochodu na cele budowy i utrzymania dróg gminnych.

Niestety z góry musimy sobie powiedzieć, że nie wszystkie one nadają się do wykorzystania. Należałoby się jeszcze zastanowić, czy Rada miasta słusznie czyni, rezygnując ze wszystkich wyżej wymienionych źródeł dochodu, które obciążają obywateli miasta [opłaty bowiem „kopytkowe” uiszczane są przez wjeżdżających do miasta, zatem przeważnie przez zamiejscowych].

W pierwszym rzędzie powinno się korzystać z przepisów art. 29 ust. drogowej [świadczenia w robociznie i środków przewozowych przy możliwości zamiany na świadczenia w gotówce], czego dzisiaj się nie czyni.

Korzystanie z przepisu art. 174 ustawy budowlanej [kosztu pierwszego urządzenia ulic] jest w dzisiejszych stosunkach gospodarczych niemal wykluczone. Już samo tylko wykonanie jezdni n. p. 6 m. szerokiej, o twardej nawierzchni i chodników betonowych z obu stron po 1-5 m. szerokości, wymagałoby na 1 mb. ulicy najmniej 260 zł.

Podany przezemnie sposób zdobycia fundusów na budowę i utrzymanie dróg i chodników miejskich — niewątpliwie przez wielu zostanie zakwestjonowany, przyczem osobiście bardzo będę rad, jeśli krytycy podadzą inny lepszy sposób rozwiązania tej, pięknej sprawy — jaką zdaniem mojem jest dziś sprawa podniesienia stanu gospodarki drogowej w naszym mieście — chyba, że sprawa ta nie jest jeszcze „piękna” — i można nad nią przejść do porządku dziennego. Jeśli jednak uznajemy, że stan obecny jest bardzo przykry — to w tej mierze trzeba się na jakiś krok zdobyć — a wtedy okaże się niezawodnie, że bez pewnych ofiar na ten cel ze strony możliwie wszystkich obywateli nie obędzie się.

U progu sezonu budowlanego.

Szybkość i planowość działania ułatwi walkę z ogólnym kryzysem.

Wiosna za pasem, a z nią tuż-tuż sezon budowlany. Najwyższy czas, aby właściwe czynniki szybko i realnie konkretyzowały swoje zamierzenia co do poparcia i rozwinięcia ruchu budowlanego.

Nie chcemy zbędnie powtarzać tego wszystkiego, co tylekroć mówiono i pisano na temat potrzeb budowlanych naszego kraju. Wszyscy doskonale wiedzą, jak olbrzymie są nasze w tym względzie deficyty. Obliczenia fachowców wskazują, że w chwili obecnej brak w miastach polskich mieszkań dla 500.000 rodzin! Chcąc pokryć ten brak oraz wyrównywać potrzeby, wynikające z bieżącego przyrostu ludności, trzeba by w ciągu 50 lat budować po 50.000 mieszkań, na co byłoby potrzeba przeszło 3/4 miliarda zł. rocznie. Prezes stoł. Izby Przem.-Handlowej, b. min. Klarner, propaguje program nieco niższy, bo ograniczający się kwotą roczną pół miliarda zł. Są to więc pozycje olbrzymie. Warto tutaj stwierdzić, że dopóki w całokształcie naszego bilansu odrodzenia ekonomicznego figuruje ta olbrzymia pozycja deficytowa, dopóty wszelkie upojenia co do wyników gospodarczych niepodległości winny być silnie tuszowane.

Pamiętać zaś należy, że ruch budowlany jest zagadnieniem kluczowym. Każdy robotnik, zatrudniony przy budownictwie, pociąga za sobą pracę około 10 robotników w innych działach przemysłu. Ożywienie ruchu budowlanego automatycznie pociąga za sobą ożywienie w cegielniach, cementowniach, tartakach, w przemyśle metalowym, w transporcie kolejowym itd.

Mimo to wszystko — budownictwo w Polsce trwa wciąż w martwocie. Zwłaszcza sezon 1929 r. był niezwykle ospały. Przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy są aż nadto znane: są nimi brak programu i szczupłość środków finansowych. Jednakże rozwój kryzysu gospodarczego zmusza coraz silniej do rozważenia możliwości a nawet konieczności interwencji właśnie drogą ożywienia ruchu budowlanego. Od tej strony przyjść musi przeciwdziałanie zastojowi i bezrobociu.

Izba Przemysł.-Handlowa warszawska sformułowała program minimalny, który za podstawę finansową przyjmuje dotację Skarbu Państwa z rezerw skarbowych w sumie 130 milionów oraz

dotację Zakładu Ubezpiecz. Pracown. Umysłowych w kwocie 40 milionów, co czyni łącznie 170 milionów, a więc zaledwie 30 proc. pełnego zapotrzebowania. Kwoty te przez Bank Gospodarstwa Krajowego powinny być jak najrychlej doprowadzone do ośrodków zapotrzebowania kredytowego, aby nie tracić sezonu, który dla budownictwa już się zaczyna. Część tych kredytów pójść powinna na dokończenie budowli rozpoczętych, pozostałość — na budowę tanich, małych mieszkań dla ludzi pracy.

W poszczególnych zagadnieniach jest wiele jeszcze kwestyj bardzo interesujących, które powinny być rozważone przez rząd. Jedną z nich jest oddziaływanie na utrzymanie cen materiałów budowlanych na poziomie stałym. Tutaj wskazać trzeba, że niestety, kolej podniosła taryfę towarową, co dla transportów artykułów budowlanych wynosi nieraz około 30 procent zwwyżki dawnych taryf i podraża dostawę. Pozatem Ministerstwo Robót Publicznych powinno możliwie energicznie i bez dogmatycznych zastrzeżeń przeprowadzać przewłaszczenia parcel na rzecz i na imię osób, angażujących się w budowę. Rozdział kredytów winien być bezwzględnie zobiektywizowany i uzgodniony z opiniami sfer zainteresowanych i uwzględniony w pierwszym rzędzie dotyczyć największych skupień ludności miejskiej, gdzie nędza mieszkaniowa doszła już do niebывалych granic.

A przede wszystkim — tempo! Inicjatywa i działanie muszą wzajemnie się ścierać. Czas nagli. Sezon budowlany tuż-tuż, a natężenie kryzysu gospodarczego wymaga działań energicznych i szybkich.

W sprawie budownictwa mieszkaniowego w Polsce

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odbyło się posiedzenie komisji dla omówienia zasad programu budownictwa mieszkaniowego w Polsce. W dyskusji na pierwszy plan wysunęła się sprawa wyszukania źródeł pieniężnych dla sfinansowania budownictwa mieszkaniowego. W sprawie tej zarysowały się dwa poglądy, opierające się na wspólnej podstawie sukcesywnego podwyższania w ciągu szeregu lat czynszu w domach, podlegających ochronie lokatorów, do stopy przedwojennej w złocie. Pozatem jako główne źródło zasilenia funduszy budowlanych omawiano sprawę dotacji ze Skarbu Państwa, zużytkowania funduszy instytucji ubezpieczeniowych, wpływu z podatków od placów niezabudowanych i t. d. W przedmiocie organizacji samej akcji jak i wprowadzenie jej w życie, oświadczoneo się za decentralizacją przydziału i zużycia funduszu. W toku dyskusji podkreślono większą celowość wykonywania budowy przez inicjatywę prywatną, która powinna być zasilana kredytami funduszu budowlanego. Całość akcji powinna uwzględnić również dążenie robotników do uzyskania domów robotniczych na własność.

Reklama dźwignią handlu.

strowie i monarchowie zajęci wojnami chwilowymi, nie mieli czasu ani ochoty słuchać go. Wracając do swego mieszkanka zwiadywało mu się złoto Wielkiego Chana, floty Salomona, bogactwa Marka Pola, w które spodziewał się jednego dnia wbić swe zęby: a to mu wystarczyło, aby duch jego się wzmacnił, i stał się natarczystym w prośbach i przedstawianiu... Wierzył mi pan, Ojeda, pieniądź jest motorem największych czynów, towarzyszem marzeń najwznioślejszych, i ostatecznym celem najszczytniejszych idealizmów. Spójrz pan na tych ludzi tu pod naszymi stopami: z krańców jednej półkuli naszego globu wybrali się na poszukiwanie złota na drugą półkulę. I sądzi pan, że oni nie marzą? Myśli pan, że w tej ich pielgrzymce za chlebem nie podtrzymuje ich duża porcja złudzeń i idealizmu?... Ojeda potwierdził skinieniem głowy.

— Podczas niejednej nocy oparłszy się o bandę spoglądałem na emigrantów śpiących na wolnym pokładzie, uciekając od skwaru i duszności zamknięcia. Pokład wtedy staje się zupełnie podobny do obozu, i może dlatego przychodzi mi na myśl wspomnienie grenadierów napoleońskich. Byli to zupełnie prości żołnierze, ale śpiąc na twardej ziemi roili w snach swych o wszelakich wielkościach. Każdy z nich snił, że w tornistrze nosi laskę marszałkowską, i to złudzenie wystarczyło im, aby przebiegać bez wytchnienia całą Europę z bitwy do bitwy. A ci tutaj taksamo. Święte złudzenie tłumi w nich zwątpienia i zmęczenia. Każdy z nich ukrywa w swym węzłku z łachami dekret na przyszłego milionera... Gdy u grenadjera wiara słabła, wystarczyło mu spojrzeć na marszałka pokrytego złotem, który przecież był takim samym żołnierzem jak on. Gdy emigrant poczyna wątpić wspomni tylko na tych i tylu bogaczy, którzy odbyli pierwszą podróż w takich samych a może nawet gorszych warunkach. Na tymże nawet okęcie mogą spotkać żywe przykłady, które umacniają ich energię.

— Ma pan rację — rzekł Ojeda i trącił łokciem przyjaciela. — Patrz pan i podziwiał: tam siedzi jeden z tych kapłanów złotego kultu, przygotowujący się właśnie do celebrowania swego nabożeństwa.

Wskazał mu oczami na bankiera, majestatycznie

Zniesienie podatku od weksli zaprotestowanych oraz od przedmiotów zbytku.

(samochody osobowe, rowery, motocykle, strzelby, powozy, konie wierzchowe).

Począwszy od 1 kwietnia b. r. zaprzestanie Magistrat pobierać podatek od weksli zaprotestowanych, tudzież od przedmiotów zbytku. Motywem, którym Rada miasta kierowała się, podejmując uchwałę na zaniechanie poboru podatku od weksli zaprotestowanych, jest okoliczność, że podatkiem tym obciążone są głównie te sfery ludności, które w przeważającej części tylko skutkiem zubożenia nie wykupują na czas weksli, narażając się w ten sposób na protesty wekslowe. W tym stanie rzeczy podatek ów, będący w istocie niejako karą za zubożenie, w przeważającej części niezawinione, przedstawia się — zwłaszcza na tle obecnych ciężkich stosunków gospodarczych — jako szczególnie pokrzywdzenie biedniejszej ludności miasta, nie znajdujące usprawiedliwienia w zasadach etyki.

Co się tyczy podatków od przedmiotów zbytku, to skoro takie przedmioty opodatkowania, jak samochody i rowery nie mogą uchodzić — przy dzisiejszym rozwoju komunikacji środkami mechanicznymi — za przedmioty luksusu, skoro powozów luksusowych w Nowym Sączu prawie, że nie ma, zaś podatek od strzelb przynosi tak znikome dochody, że jego pobór od tych przedmiotów poprostu nie opłaca się, pozatem dochód z opłat od strzelb ograniczono dla związków komunalnych jeszcze o tyle, że w myśl orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego podlegają podatkowi tylko strzelby, których właściciele nie wykonują polowania na dzierżawionych rewirach, a właściciele strzelb, opłacający ten podatek w Nowym Sączu są prawie wszyscy dzierżawcami rewirów polowania — uznała Rada miasta za słuszną zaniechać również poboru podatku luksusowego.

WIOSNA, TY I JA.

Niebo jest jak moje dzieciństwo,
słońce jak moja miłość...
jest wiosna... wiesz ty, że bardziej
dobrze mi nigdy nie było?!

Oczy masz jak wiosna dzisiaj,
usta jak lipcowe lato:
tęsknię za wiosną, za tobą
słoneczny jak słońca atom.

Tadeusz Szczecina.

Wieści z Podhala.

STARY SĄCZ. Echa karnawałowe. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy Państ. Seminarjum naucz. męskim w Starym Sączu, odbyła się w dniu 1 marca b. r. w salach tamtejsz. „Sokoła” Zabawa stolikowa, na dochód budowy własnego internatu. Zabawa ta udała się pod każdym względem nadszpodziewanie dobrze i przy-

i wygodnie rozłożonego we fotelu, z nogami owiniętymi bogatym futrem mimo straszego upału. Długa, ciemnoblon broda spadała mu aż na papiery trzymane w ręku, wypełnione spisem jakichś cyfr maszynowym piśmem. Na tofeli obok nagromadzone były stosy papierów czy aktów, z których od czasu do czasu coś wynotowywał. Przy nim żona jego ubrana na białe w same drogie koronki, przebierała palcami po bogatym sznurze pereł z miną wielkiego znużenia. Bankier polecił sekretarzowi, by poszukał jeszcze jeden stos aktów w jednej z ubikacji, które tworzyły jego apartamenty na tym okręcie.

— Zauważył pan tytuły tych fascykułów? — spytał Ojeda — zbliżywszy się o kilka kroków. Są to projekty linii kolejowych, kanalizacji i oświetlenia miast osuszania terenów, żeglugi rzecznej, tramwaji itd... Ten pan wiezie ze sobą całą cywilizację. I to wszystko dla Brazylii. Największa część tych przedsięwzięć jest dla San Pablo, sądząc po napisach. W ciągu kilku lat, jeśli mu pozwolą, pokłnie ten człowiek całe San Pablo i jeszcze innych świętych, których po drodze napotka, razem z plantacjami kawy, nie wyłączając ostatniego murzyna. Ci conquistadores europejscy mają nienasycony żołądek.

— Nie bądź pan złośliwy, Fernando — mówił Maltrana z poważną miną — nie głoś reakcji, nie bądź poetą. Ten pan pożre, co tylko będzie chciał i dobrze się stanie, jeśli mu na to pozwolą, bo takie są prawa życia: ale mimo wszystko oddaje cywilizacji olbrzymie usługi. Tacy właśnie ludzie jak on uczynili z Ameryki to, co nas ku niej pociąga i czynią ją coraz większą. Wyobraźmy sobie co to będzie kiedy on ukończy wszystkie te przedsięwzięcia, które nosi jeszcze w tekach... Cóż to szkodzi, że on tu i ówdzie za dużo sobie polczy. Niech on sobie będzie kim chce, niech płyną skąd chcą te miliony, które on rzuca na swój front wojenny. Jest on bądź co bądź reprezentantem świętego kapitału, jest kapłanem boga, jak pan mówi, boga, którego ja czczę... Szkoda tylko wielka, że jest za wielkim panem i odpowiada mi tylko zinnem spojrzeniem z poza swych okularów i niegrzecznym mruknięciem, ilekroć mam ochotę z nim porozmawiać o pogodzie lub o szczęśliwej podróży...

WINCENTY BLASCO IBANEZ.

PIENIĄDZ.

[Z hiszpańskiego przełożył prof. August Lambor].
[Dokończenie].

Spojrzał na Ojedę dziwnie i długo, aż wreszcie zaczął:

— Rzecz dziwna, że człowiek pańskich zdolności nie rozumie tego, że pieniądź jest siłą motoryczną największych czynów. Wspomnij pan pierwszych żeglarzy, którzy wydzielali morzu jego tajemnice: naszych szanownych przodków, argonautów, którzy przed wielu tysiącami lat robili literalnie to samo co my: wyprawiali się po złote runo. A gdy sławny okręt Argos gotów był do odjazdu, pierwszym, kto weń skoczył, był Orfeusz, ów boski śpiewak, z lirą na plecach, pierwszy znany poeta. Powie mi pan, że wybrał się z nimi, aby zobaczyć rzeczy i światy nowe, zwabiony chęcią przygód i żylką bohatera. A ja, który znam życie powiem panu, że jechał z nimi dla tych przyczyn i także dla wielu innych, szczególnie, aby zgarnąć swoją część, gdy przyjdzie do podziału zysków przedsiębiorstwa... Zupełnie taksamo myśleli ci romantyczni rycerze w skórze pobożnych chrześcian, którzy w żelazo okuci udawali się na wyprawy krzyżowe: uciekali oni ze swych zameczków, gdyż zahipotekowali się na nich powyżej wartości lichwiarze niemieccy i francuscy. „Jeruzalem! Choćmy wyzwolić grób Chrystusa!” Gdy raz posiedli w swe ręce zdobyć, aby nie oddać się od tak dobrego interesu zbytnio, rozszerzyli krąg swych zdobyczy, pokrajali tereny wydarte zwyciężonym na hrabstwa, księstwa i królestwa, i rozpoczęli życie satrapów orientalnych nie lepsze niż tych, przeciw którym walczyli, życie o jakim marzyli nie mogli w swych marnych niekulturalnych ziemach Europy.

— A wie pan, jakie były marzenia naszego ziomka Kolumba, gdy wydreptał aż do znużenia przedsiönki dworów i namiotów królów katolickich? Może sobie pan wyobrazić zwątpienie i rozwiane złudzenia jakie obsiadły mu duszę, w ciągu tych ośmiu lat, gdy mini-

niosła, jak na dzisiejsze czasy ogólnej mizerji go-tówkowej i miejscowe stosunki, wcale poważny dochód — 400 zł. Goście, wśród których widzieliśmy wielu z Nowego Sącza — także przedstawicieli władz i instytucji społecznych, bawili się beztrudno do samego rana, a to dzięki staraniom Komitetu, który na piękny cel tej zabawy nie szczędził bezinteresownej pracy i naprawdę wykazał dużo gościnności, a któremu przewodniczył dyrektor tut. Seminarjum p. Placzek. Uznaniem należy się również Komitetowi Pań z p. dyr. Placzekową na czele, który doskonale wywiązał się ze swych zadań i zgotował gościom wiele miłych niespodzianek.

Komitet wyraża tą drogą podziękowanie wszystkim tym, którzy bądźto przez bezinteresowną pracę, bądź też przez wzięcie udziału w zabawie, przyczynili się do sukcesu tej imprezy.

KRONIKA.

OSOBISTE. P. Mieczysław Wysocki, urzędnik Banku Polskiego w Nowym Sączu, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Starogardu na Pomorzu. Z przeniesieniem p. Wysockiego traci N. Sącz dobrego obywatela i dzielnego społecznika. Nie było bowiem w naszym mieście organizacji, stowarzyszenia, do którego by p. Wysocki nie należał. — Brał czynny udział w pracy kulturalnej i oświatowej, społecznej i państwowej w myśl hasła: „Wszystko dla dobra Państwa i obywateli!” To też miasto nasze żegna dobrego swojego obywatela i godnego za wzór urzędnika z żalem nieklamnym i z nadzieją, że o Nowym Sączu nie zapomni, nawet daleko od niego, że będzie przy nim i przy nas sercem i myślą, jak zawsze był sercem i myślą, pracując po obywatelsku na terenie ukochanego naszego Podhala.

Wydawnictwo naszego pisma żegna p. Wysockiego z niemniejszym żalem, jako że był naszym przyjacielem i częstokroć współpracownikiem cennym a bezinteresownym.

Na miejsce przeniesionego do Starogardu wicedyrektora B. P. w Nowym Sączu, p. Mieczysława Wysockiego, przeznaczony został p. Henryk Tyrała, urzędnik B. P. z Jarosławia.

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego. W myśl programu, uroczystości związane z obchodem Imienin Marszałka Piłsudskiego, wypadły w naszym mieście imponująco. Dzień Imienin Marszałka poprzedził capstrzyk orkiestry wojskowej 1 p. s. p. we wtorek dnia 18 marca o godz. 7-ej wieczorem.

Następnego dnia, tj. 19 marca, pobudka dwóch orkiestr, tj. wojskowej i kolejowej, oznajmiła rzeszom o dniu, w którym społeczeństwo polskie łączy się sercem z drogim dniem Imienin Ukochanego Marszałka.

O godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, w czasie którego wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie ks. Russek. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Władz i Urzędów, delegaci i reprezentanci Urzędów oraz Instytucji Państwowych i Samorządowych, Wojska, Związków, Organizacji i t. d. Po nabożeństwie odbyła się defilada kompanii honorowej 1 p. s. p., Strzelca i P. W., Gimnazjum męskiego I-go i II-go i Organizacji Strażackich. W czasie defilady przygrywały orkiestry wojskowa i kolejowa.

Wracając do tych na dole: wielu z nich pracowało już w Ameryce i uciekli z niej zniechęceni. Woleli nędzę w ojczyźnie niż życie włóczęgi i wyrobnika w Nowym Świecie, a wróciwszy na swą ziemię całowali ją w zachwycie, bijąc się w piersi i przysięgając, że chcą w niej umrzeć. „Ameryka dla Amerykanów, drugi raz mnie nie oszukają...” Ale wkrótce te same opowiadania, które ich podniecały przed pierwszą podróżą znowu poczynają wgryzać się głęboko w ich wyobraźnię. Zniechęcona Ameryka zaczyna się przekształcać i rozjaśniać, nabierając znów bajecznych barw poprzedniej wizji. Może zaudatno przedkładać uciekli, może przypisują niesłusznie temu krajowi wady i błędy, które tylko tkwiły w nich. Dobrobytu tych, którzy mieli odwagę tam zostać gniewa ich jakby własne przewinienie.

Zapominają prędko, co przecierpeli a wspominają tylko opowiadania szczęśliwych przeżyć. Nic wówczas nie znaczące sukcesy i prawie zapomniane odnawiają się w ich pamięci jako porzucone wspomnienia do zbicia fortuny. „Mógłbym być bogatym, ale zaudatno mi się spieszyło do domu” — mówią w swojej wsi. I wnet zaczynają sami w to wierzyć, a pragnienie powrotu do ziemi obiecanej staje się coraz więcej natrączywsem, aż wreszcie wsiadają na okręt przepelnieni takimi samymi marzeniami lub może większymi niż poraz pierwszy. I jadą tu wraz z neofitami emigracji, niedawno zaudzeni i oszukani a dziś sami jak weterani podniecają i zachęcają rekrutów podczas czuwań nocnych w obozie opowiadając im niestworzone historie.

Jestem pewny, że gdyby ów ciekawy diabeł Kuter-noga, który podnosił dachy mieszkań, odkrył nam czaszki tych ludzi, czytaliibyśmy w każdym mózgu to samo: Buenos Aires... Buenos Aires...

— Tak jest... Jaka potęga iluzji tkwi w tem imieniu. Z tem imieniem na ustach wszystko tu zdąży do Miasta-Nadziei, do ziemi błogosławionej, do Sionu nowego. Wszyscy bez różnicy rasy i klasy, słabi i silni, inteligentni i ignoranci, na dźwięk tego imienia unoszą się w krainę złudzeń i urojeń, skapaną w świetle nadziei, widzą niewiastę majestatyczną, jak dziewice Murilla, w purpurowej czapce na rozpuszczonych włosach

Wieczorem zaś urządzona została Akademia, na której program złożyły się: słowo wstępne dyr. Języka, występy artystyczne śpiewaczki p. Marii Chmiel-Tryczyńskiej z Krakowa, oraz produkcje orkiestry 1 p. s. p. i chóru „Echa”.

Kradzież świętokradzka. W nocy z dnia 17-go na 18-go marca br. dostali się nieznani sprawcy do tut. rz.-kat. parafji, skąd najprawdopodobniej przez otwó-rzone okno od strony ogrodu wtargnęli do stajalni i stamtąd skradli stojącą na komodzie monstrancję srebrną pozłacaną, wysadzaną rubinami i szmaragdami, w stylu gotyckim. — Wartość skradzionej monstrancji przenosi 1000 zł.

Doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Związku Legionistów Polskich w Nowym Sączu, odbędzie się w niedzielę dnia 6 kwietnia 1930 r. o godz. 2-giej popoł. w lokalu własnym przy ul. Szwedzkiej 8. Zarząd Oddziału.

Interesujący odczyt na temat współczesnej literatury niemieckiej, wygłosił w sali Ratusza Dr. Tadeusz Biliński z Krakowa, w niedzielę 16 marca br.

„Marję Stuart”, dramat J. Słowackiego, grał w Nowym Sączu Teatr wileński „Reduta” w poniedziałek 17 bm.

Z Towarzystwa dram. im. Anskiego w N. Sączu. Dnia 11-go bm. odegraną została sztuka p. t. „Żydowski Król Lear” z niebywałym powodzeniem.

Towarzystwo to istnieje od roku 1929 i jako dotychczas wzbudziło w naszym mieście wielkie zainteresowanie.

Dotychczas odegrane zostały 3 sztuki, które publiczność przyjęła z entuzjazmem. W ostatniej sztuce, reżyserowanej przez p. Klugera, wyróżnili się swą grą pp. Steinhoffowa, Weissówna, Kluger, inż. Salpeter, Korn, Semenowicz i Pfeif.

Sprawozdanie

Sekcji Wychowania Fizycznego przy TWSW.

w N. Sączu za czas od 17 marca 1929 r. do 5 marca 1930 r.

W skład Sekcji wchodzi nauczyciele (ki) wych. fiz. szkół średnich, powszechnych i lekarze szkolni. Sekcja pracuje w kierunku własnego pogłębiania wiadomości z zakresu wych. fizycznego, organizuje święta sportowe młodzieży szkolnej, propaguje idee wych. fizycz. wśród społeczeństwa. Zebrani Sekcji odbyło się 12. Wygłoszono 2 referaty: 1) „Zboczenia postawy u młodzieży szkolnej”, Dr. Dudziński. 2) „Wpływ wychowania fizycznego na podstawę”, prof. Kozioł. Na innych zebraniach omawiano kwestję święta sportowego: organizacja, przepisy gier, rodzaj konkurencji i t. d. Lekcyj pokazowych odbyło się 5. Dyskusje na zebraniach ożywione, zwłaszcza przy omawianiu lekcji.

Sekcja zorganizowała w czerwcu 1929 roku, łącznie z Okręgowymi Zawodami Kuratorjalnymi, święto sportowe młodzieży szkolnej.

Dnia 5 marca 1930 r. odbyło się Walne Zebranie Sekcji i wybór nowego Zarządu, w skład którego weszli: prof. Strzelecki, przew., prof. Romanow, wicepr. i skarbn., prof. Kozioł, sekretarz (po zrezygnowaniu p. Szczepań-cówny ze stanowiska sekretarki, p. Nowakówna i p. Szczepań-cówna, członkowie zarządu.

jako symbolu wolności, niewiastę, która się do nich uśmiecha rozwierając silne swe ramiona, a z ust jej płyną słodkie słowa:

„Pójdźcie do mnie wszyscy zgłodniałi i spragnieni chleba spokoju: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście przyszli zapóźno na świat stary przepelniony. Ognisko moje wielkie i ciepłe a nie rozpałi go egoizm: Dom mój otwarty dla wszystkich ras ziemi, dla wszystkich ludzi dobrej woli”.

Maltrana przerwał tę lyryczną inwokację przyjaciela ironicznym nieco entuzjazmem:

— Pięknieś to powiedział poeto. Bardzo pięknie. Oby owa matrona modro-biała nie wzbudzała w nas taśszywych złudzeń... oby z bliska wydała nam się tak-samo piękna jako i zdala... Amen.

Koniec.

Z TEATRU ROBOTNICZEGO.

„Proces Jakubowskiego”

tragedja współczesna w 18 obrazach Eleonory Kalkowskiej.

Sprawa niewinnej śmierci Józefa Jakubowskiego, zasądzonego niesprawiedliwie przez sąd niemiecki, wybitnie ze względów politycznych, nabrała swojego czasu wiele rozgłosu w Polsce i w całym świecie. Była tak dalece aktualną, że napisano na jej temat rzecz na scenę. Tragedję tę grano w Polsce w Krakowie, w Warszawie, oraz na mniejszych scenach. We wtorek 18 i środę 19 marca b. r. wystawił ją Teatr Robotniczy w naszym mieście, dając jej ciekawą oprawę sceniczną-artystyczną, przerwy zaś między obrazami upiększając i umilając koncertem orkiestry kolejowej pod batutą p. Wolfstahla. Reżyserował Stefan Bodzoń, dając sztuce życie i realizm.

Wystawiając „Proces Jakubowskiego”, Teatr Robotniczy podjął się trudu niemałego. Mimo po-

Kolportaż nalepek przeciwgruźliczych

[Ciąg dalszy].

Dr. Dudziński 5 zł. Dr. Foltynski 10 zł. Dr. Hochhauser 5 zł. Dr. Kozaczka 5 zł. Dr. Weinheber 5 zł. J. Bartys 5 zł. Dr. Bieliński 10 zł. Dr. Bilder 5 zł. Dr. Birn 5 zł. Inż. Jastrzębski 10 zł. Dr. Borowczyk 5 zł. Dr. Ćwikowski 5 zł. Dr. Dohnalek 3 zł. Balken Ch. 1 zł. Bober Jakób 2 zł. Braun G. 2 zł. Bukspann Arn. 1 zł. Kannerowa 2 zł. Fisch Mojż. 1.50 zł. Goldberg A. 1.50 zł. Horowitz Arn. 5 zł. Kraut Chaim 3 zł. N. Nussbaum 1 zł. S. Pflaster 5 zł. Salamon Dawid 3 zł. Taurer Sal. 5 zł. „Zagon” 10 zł. Włose. Spółdz. Kred. 5 zł. Inż. Wojtyga 5 zł. Zellner 2 zł. J. Grübel 5 zł. Hersztal Sal. 3 zł. Schreiber Józef 3 zł. Borgenicht Markus 3 zł. Br. Schindel 3 zł. Holcer F. 5 zł. Dr. Eichhorn 3 zł. Rzepecki 3 zł. Ritterowa 3 zł. Ks. Stec 3 zł. Bahr Ant. 5 zł. Ks. Dąbrowski 5 zł. Styczynski 5 zł. Steindel Franciszek 5 zł. Koelnerowa H. 3 zł. Bocheński St. 5 zł. Hebenstreit Ant. 3 zł. Semenowicz 3 zł. Jankiewicz 3 zł. Sowiński Tad. 5 zł. Buczer Ant. 5 zł. Kołodziej M. 3 zł. Kobak Bol. 3 zł. Cudkova 3 zł. Ligeza-Przychocki 2 zł. Izidor Fröhlich 2 zł. Wolf Elj. 2 zł. Reg. Krischer 2 zł. Efr. Krischer 2 zł. Sprei Jakób 10 zł. Wagschal M. 3 zł. Barbacki Bol. 2 zł. Krakowski St. 2 zł. Bauerowa 5 zł. Inż. Zawojński 5 zł. Dr. Wodecki 1 zł. S. Friedman 5 zł. H. Kornhäuser 5 zł. Apt. Jarosza 20 zł. J. Trembecki 5 zł.

Turystyka krajowa na M. W. T. K.

Z polskiego punktu widzenia głównym zadaniem organizowanego na M. W. T. K. T. pokazu turystyki krajowej jest przyciągnięcie do Polski turystów zagranicznych, oraz rozbudzenie krajowego ruchu turystycznego. Tak pojęty cel tego działu nakłada nie tylko na kierownictwo Wystawy, ale także na Rząd i społeczeństwo obowiązek szczególnej troski o to, by pokaz polskich miejscowości o walorach turystycznych wypadł imponująco.

Sądząc z dotychczasowych w tym kierunku przygotowań, można w ogólnych zarysach zdać sobie sprawę, jak wystawa ta będzie wyglądała. Charakterystyczną jej cechą będzie przedewszystkiem sposób zgrupowania eksponatów według regionów. Jako podstawę dzielenia Polski na regiony przyjęto podział administracyjny państwa na województwa. Organizacją poszczególnych pokazów wojewódzkich zajmują się Regionalne Komitety Wystawy, powołane ad hoc na terenie każdego województwa. Całość organizacji odbywa się pod patronatem i przy wybitnym współudziale Ministerstwa Robót Publicznych, które przez Referat Turystyki zakupiło metraż 3000 m² w celu bezpłatnego rozdania go między poszczególne komitety. Rodzaj eksponatów trudno jest w tej chwili dokładnie określić, ze względu na odmienne właściwości każdego terenu.

Można jednak już dziś przyjąć za pewne, że najczęściej występować tu będą: fotografie, przeźrocza, obrazy i modele, ukazujące piękno polskiego krajobrazu oraz zabytki z dziedziny sztuki i historii, najróżniejszego rodzaju przedmioty, świadczące o wartościach i rozwoju naszych uzdrowisk i stacyj klimatycznych, mapy plastyczne gór, lasów i jezior, mapy: komunikacyjne, turystyczne, wykazujące rozmieszczenie zabytków i uzdrowisk, okazy folkloru, zbroje, trofea myśliwskie, grafiki, ilustrujące działalność związków turystycznych, towarzystw ochrony zabytków, automobilistów, organizacji sportowych etc.

zornej łatwości sztuki, a nawet i zewnętrznej lekkości, sztuka ta jest trudną. Dobrze jednak chęci a przedewszystkiem praca potrafiły wszystko trudniejsze usunąć.

Toteż p. Myczkowski Jan w roli Jakubowskiego, był naprawdę Jakubowskim, wiernym, prawdziwym. P. Cholewowa, jako Małgorzata Beinig dobra, przydałoby się tylko więcej pewności w grze. Jej dzieci, pp. Denenfeldowa, Stapor, Bodzoń St. niemniej dobre, doskonały zaś p. Bodzoń jako Paweł. Naturalne postacie stworzyli pp. Królikiewicz Wł. [Kreutz], Tkacz Z. [Kreischer], Ekiertówna A. [wdowa Stoss]. Bardzo dobry p. Piórek K., jako przewodniczący sądu. Prokuratorem był p. Woźniak, szkoda, że nierzeczywistym. Prawdziwą Spiesową była p. Setmajerówna; niemniej dobrą postać księdza stworzył p. Turski Stefan. Obrońca [p. Pankiewicz] winien mieć jeszcze więcej energii, tyle ile jej miał p. Grądziel St., jako dozorca więzienny Recht, niebardzo zresztą będący „recht”. Korowód reszty postaci nader ciekawych i charakterystycznych uczynili ze siebie pp. Rudnik Józef, Zgłobicka E., Repel St., Belczykówna H., Bocheńska Fr., Szwenikówna Wł., Denenfeld Z. i Zyzda J.

Zastępca.

Bryczka jednokonna

z budką automobilową, latar-kami w dobrym stanie — do sprzedania.

Maszyna

marki Aleksander Verk, do siekania mięsa nadająca się dla każdego masarza

prawie nowa — do sprzedania.

WIADOMOŚĆ: TWARDOWSKI IGNACY, NOWY SĄCZ.

Podziękowanie.

JW Panu Drowi Stuchlemu, dyrektorowi szpitala w Nowym Sączu, JW Pani Dr. Stuchłowej za szczęśliwie przeprowadzoną operację i wyleczenie, Siostrze Szpitalnym za troskliwą opiekę składają najserdeczniejsze podziękowanie.

Łabowa, w marcu 1930. Tokarczykowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Stefani z Szewczyków Tłuczkowej, a szczególnie Przew. Ks. Prałatowi Mazurowi i Wieleb. Duchowieństwu z Nowego Sącza, P. T. Publiczności ze Starego Sącza, która mimo oddalenia licznie przybyła, P. T. Publiczności z Nowego Sącza i Gołębki, oraz tym, którzy wyrazili nam słowa współczucia, składamy serdeczne „Bóg zapłać!”

Mąż z rodziną

Specjalista chorób oczu

Dr. Med. Mendler Jakób

b. lekarz oddziału ocznego Szpitala Św. Łazarza w Krakowie i I. kliniki ocznej w Wiedniu

ordynuje w Nowym Sączu

przy ul. Jagiellońskiej 34, naprzeciw plant.

KONC. ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY WILHELM KLAPHOLZ

Nowy Sącz, ulica Piotra Skargi 12, II piętro

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, iż po długoletniej pracy w tut. Elektrowni miejskiej założyłem

Koncesjonowany Zakład DLA INSTALACJI ŚWIATŁA ELEKTR. I PRZENIESIENIA SIŁY.

Wszelkie powierzone prace wchodzące, w zakres elektrotechniki, wykonuję szybko starannie i po cenach umiarkowanych.

KUCHARKA

zdolna, potrzebna od zaraz. Zgłaszać się w Kasyne oficerskim 1 P. Strz. P. ul. Piłsudskiego [Koszary, od godz. 9—11].

Tymczasowy Wydział Powiatowy w Nowym Sączu

ma do sprzedania **1 hektar** **najlepsz. wikliny koszykarskiej**

Wiadomość: Insp. Koczyński, Nowy Sącz, Rada powiatowa.

Potrzebne słoneczne mieszkanie

pokój, kuchnia, wygodka, ewentualnie przedpokój. Zgłoszenia z podaniem warunków do Red. „Głosu Podhala” pod „Wieśniaczką”.

OGŁOSZENIE!

M. Spr. W. zarządziło Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 6/30 poz. 59 zewidencjonowanie szeregowych rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 włącznie ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy z racji posiadania cenzusu wykształcenia tylko 6—8 klas szkoły średniej (bez matury).

M. S. Wojsk. ma na celu przeszkolenie ich, jako podchorążych rezerwy i następnie na podstawie art. 87 pkt. 1-b ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów WP. przedstawić do nominacji na poruczników rezer. tych wszystkich, którzy uzyskają odpowiednie kwalifikacje.

Zainteresowani rezerwiści winni się zgłosić w terminie do dnia 25 marca 1930 do swych P. K. U. ze świadectwami szkół podchorążych rezerwy i świadectwami studiów cywilnych.

Komendant P. K. U.:
GAWLIK wr., major W. P.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala”.

Tymczasowy Wydział powiatowy.

L. 8993/29.

Nowy Sącz, dnia 17 marca 1930.

Ogłoszenie!

W związku z za nierzoną parcelacją gruntów gminnych w Piwnicznej na działki budowlane przystępuje T. Wydział powiatowy w Nowym Sączu po myśli art. 9, lit. c) i d) Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928, Nr. 23, poz. 202, Dz. U. Rz. O. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli do sporządzenia planu szczegółowego zabudowania części miasta Piwnicznej, a to części osiedli „Hanuszów” i „Czeresz”.

Ogłaszając po myśli art. 25 i 26 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przystąpieniu do sporządzenia wymienionego planu zabudowania podaje Tymczasowy Wydział Powiatowy do publicznej wiadomości:

a) że obszar dla którego ma być sporządzony plan zabudowania obejmuje:

1) część osiedla „Hanuszów” położoną między linią kolejową Tarnów-Leluchów a rzeką Poprad, ograniczoną granicami własności kolejowej wymienionej linii, koryta rzeki Poprad, koryta potoku „Czeresz” i drogi dojazdowej do mostu drewnianego na Popradzie.

2) Część osiedla „Czeresz”, ograniczoną drogą powiatową z Piwnicznej do granicy czechosłowackiej (pgr. 9049), potokiem Czeresz (pgr. 423/2 i 9222), drogą gminną z Piwnicznej do Szczawnicy (pgr. 8941), oraz linią poprowadzoną od wymienionej drogi gminnej (pgr. 8941) w odległości 874 m. od punktu początkowego drogi prostopadłe do koryta potoku Czeresz (pgr. 9222).

b) że z projektem planu zabudowania mogą się interesować zaznajamiać w Urzędzie gminnym w Piwnicznej, oraz w biurze Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w okresie od dnia 1 do 15 kwietnia 1930, w godzinach urzędowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

c) że w okresie od dnia 16 do 30 kwietnia mogą interesowani zgłaszać w Tymcz. Wydziale powiat. w Nowym Sączu wnioski dotyczące wspomnianego planu zabudowania.

Przewodniczący Tymcz. Wydz. Powiat.

w z.

Dr. Ćwikowski.

Magistrat

król. wol. miasta N. Sącza.

L. 18.510/29/I.

W Nowym Sączu, dnia 10 marca 1930.

OGŁOSZENIE!

W myśl art. 47 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych ogłasza się, że wobec podwyższania się z roku na rok kosztów utrzymania cmentarza chrześcijańskiego i niemożności ich pokrycia z opłat cmentarnych pobieranych na podstawie dotychczasowej taryfy postanowiła Rada miasta uchwałą z dnia 6 marca 1930, podwyższyć niektóre pozycje taryfy, jak następuje:

1. Taksy za wybranie grobu:

- a) dla dzieci do 5 lat wieku, w lecie z 3 zł na 4 zł 50 gr
- b) „ „ „ „ w zimie z 5 zł na 7 zł 50 gr
- c) dla dorosłych „ „ w lecie z 6 zł na 9 zł — gr
- d) „ „ „ „ w zimie z 10 zł na 15 zł — gr

2. Za miejsce pod grób pojedynczy zwyczajny:

w klasie II. bez względu na wiek z 50 zł. na 75 zł.

3. Za miejsce pod grób pojedynczy zwyczajny:

w klasie I. bez względu na wiek ze 120 zł. na 180 zł.

4. Za miejsce pod grób murowany o powierzchni

3 m² w klasie II. bez względu na wiek ze 120 na 180 zł

5. Za miejsce pod grób murowany o powierzchni

3 m² w klasie I. bez względu na wiek:

- a) dla przynależnych do N. Sącza ze 160 na 240 zł
- b) dla nieprzynależnych „ „ z 320 na 480 zł

6. Za zezwolenie postawienia pomnika:

- a) dla przynależnych „ „ z 60 na 75 zł
- b) dla nieprzynależnych „ „ ze 100 na 125 zł

7. Za otwarcie grobowca

z 6 na 18 zł

Podwyżka obowiązuje od 1 kwietnia 1930.

Reszta pozycji taryfy cmentarnej pozostaje aż do dalszego zarządzenia bez zmiany.

Uchwała powyższa jako oparta na art. 27 ustawy z 11 sierpnia 1923, Dz. U. Nr. 94, poz. 747, nie wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Burmistrz:

Dr. Sichrawa mp.

Aleksander Zarańko

Koncesjonowany Zakład
Elektrotechniczny i Mechaniczny
dla przeniesienia siły i światła elektrycz.

Przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. Roboty wykonuje się starannie — po cenach przystępnych — według najnowszych wymogów elektrotechniki.

Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola (Wólki).

MATEUSZ SIKORA

b. absolwent Muzeum Technologicznego we Wiedniu
Srebrny medal za dobry krój!

Poleca swój

ZAKŁAD KRAWIECKI

w Nowym Sączu, przy ul. Wąsowiczów L. 8.
Telefon 110



bogato zaopatrzone w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie pierwszorzędne. Również gotowe mundurki i czapki uczniowskie własnego wyrobu na składzie.

Ceny umiarkowane!

Ulgi w splatach!

Dolegliwości uszu

jak: przylepiony słuch, rwanie, strzykanie, szum i t. p., usuwa środek domowy „GLIROSAN”. Cena 3-50 zł. Wyłączenie kosztów przesyłki.

CZ. ADAMCZEWSKI
Poznań, ul. Zwierzyniecka 1

Wonny i nadzwyczaj higieniczny środek do intymnej toalety

Isla Spülsalz

sól do przepłukiwania dla pań, oraz aparaty do nabycia;

Armin Enoch

WYTWÓRNA CHEMICZNA — ŻYWIEC.

Pierwszorzędny HANDEL DELIKATESÓW

A. DYREK

KRYNICA

POD ZAMKIEM

Mleko niezbierane [dworskie]

codziennie do nabycia

Jagiellońska 46 [w podwórzu]

Leon Stern-Nowy Sącz

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA DOSTAW MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH I DRZEWNYCH

poleca na nadchodzący sezon budowlany:

Cement portlandzki z wszystkich fabryk — Dachówki gliniane ciagnione i tłoczone — Cegły szamotowe krajowe i zagraniczne — Płyty piekarskie szamotowe — Rury kamionkowe kanalizacyjne — Piecie kaflowe krajowe i zagraniczne — Płytki kamionkowe i cementowe posadzkowe — Gips murarski, sztukatorski i alabastrowy — Flizy glazurowane ściennie — Parkiety dębowe posadzkowe — Kafle k. ale zagran. — Schody terazzo polerowane — Płyty chodnikowe cementowe — Rury cementowe wszelkich wymiarów, oraz inne materiały budowlane.

POPIERAJCIE I OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE PODHALA”!!

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański, Nowy Sącz.

Z drukarni Alojzego Mólki w Nowym Sączu.